



Admiratorzy firmy Harman Kardon długo musieli czekać na pierwszy odtwarzacz Blu-ray. Można oczywiście zarzucać Harmanowi gnuśność i słabowitość, można jednak bronić teorii „wyczekiwania” na dogodny moment, kiedy największe problemy towarzyszące nowym technologiom są już rozwiązane, a decyzja inwestycji w nowy format jest obciążona mniejszym ryzykiem.

# Harman Kardon BDP10



**B** yłoby błędem odejście od dotychczasowej, oryginalnej stylistyki produktów Harmana, nawet przy okazji tak przełomowego produktu. Producent mógł jednak pójść w stronę pompatycznej, dużej formy. Tymczasem pierwszy Blu-ray HK prezentuje się bez najmniejszego nadęcia. Przypomina dorobek firmy na polu DVD - niska, smukła, subtelna i bardzo estetyczna bryła.

Wielkość wczesnych konstrukcji Blu-ray była jednak pochodną pewnej... ufomności technologicznej, bowiem wewnątrz musiał się zmieścić klasyczny napęd komputerowy (jego mo-

dyfikacje były początkowo trudne i kosztowne), a więc element duży - chcąc nie chcąc, producenci musieli stworzyć wysoką obudowę całości. Dlatego moda slim, rządząca światem DVD już od dawna, nie od razu wkroczyła na pole Blu-ray'a. Dzisiaj niebieskie źródła stają się powoli mniejsze i z takiej możliwości, montując elementy nowszych generacji, skorzystał Harman Kardon.

O tym, że BDP10 jest odtwarzaczem płyt nowej generacji, świadczy głównie litania skrótów najważniejszych formatów, „wryta” na górnym fragmencie frontu. Ten odrywa się błyszczącym materiałem od całej reszty ciemnej obudowy. Dalej urządzenie utrzymane jest w minimalistycznym stylu, front ozdobiono tylko niezbędną paletą klawiszy; zdobyto się jednak na jeden, bardzo praktyczny, dodatek. Jest nim przycisk służący do zmiany rozdzielczości sygnału na wyjściu HDMI - zbawienny zwłaszcza podczas pierwszego uruchomienia odtwarzacza, ale praktyczny i później, gdy zechcemy zmodyfikować którykolwiek z elementów toru sygnałowego bądź poeksperymentować w poszukiwaniu optymalnej konfiguracji. Bardzo często zdarza

się bowiem niedopasowanie parametrów wychodzącego z odtwarzacza sygnału do np. możliwości czy konfiguracji wyświetlacza. Czarny ekran przyprawia o białą gorączkę, użytkownik szybko traci zdolność posługiwania się pilotem i czytania tekstu ze zrozumieniem (instrukcja obsługi), aż w końcu, ale raczej szybko, puszcza ją mu nerwy. Na takie okoliczności najlepszym lekarstwem jest proste sekwencyjne przełączanie standardów wideo wraz z zarezerwowaną partią wyświetlacza.

Nieco staromodnym elementem wizualnym może się wydawać display - prosta, punktowa matryca tylko pozornie nie przystoi jednak do typu urządzenia, w praktyce niczego więcej nie potrzeba, wszystko odbywa się przecież za pośrednictwem ekranowego menu.

Gniazdo USB na przedniej ścianie obsługuje komplet formatów audio oraz wideo z DivX-ami na czele (brakuje jednak plików AVCHD z kamer cyfrowych). Detekcja materiału z pamięci pendrive nie odbywa się może błyskawicznie, jednak już po wczytaniu struktury „dysku” przeglądanie jego zawartości przebiega wartko.

*Zróznicowany kształt przycisków, ciekawa forma nadajnika, praktyczna i pożądana w nowoczesnym urządzeniu.*



*W palecie podłączeń nie ma tylko analogowych wyjść 7.1. Poza tym jest wszystko, co może być potrzebne.*



**Harman daje wygodny dostęp do gniazda USB na froncie urządzenia.**



**Wskaźnik rozdzielczości na wyświetlaczu z przodu urządzenia wraz z dedykowanym przełącznikiem ułatwią wyjście z instalacyjno-konfiguracyjnego impasu.**

## Niebieska Wysokość

Pierwszy odtwarzacz Blu-ray Harmana pojawia się z wyraźnym opóźnieniem względem innych producentów. Nic straconego – dopiero teraz zaczyna się prawdziwa batalia, kiedy już przynajmniej wiadomo, że nowy format przyjął się na rynku. I na taki moment czekał chyba Harman. Blu-ray próbuje nawet dotrzeć pod strzechy jako urządzenia kosztujące kilkaset złotych - oczywiście nie modeli Harmana, lecz firm dalekowschodnich, z którymi Harman nie będzie konkurował, tak jak oni nie konkurują z Harmanem, Denonem, Pioneerem i Yamahą w produkcji amplituerów AV. Coraz tańsze odtwarzacze zachęcają do popularyzacji Blu-ray'a, mimo że ceny nośników są wciąż wysokie. Jak twierdzi jeden z moich znajomych, Blu-ray wygra dopiero wtedy, gdy pojawi się w kioskach dołączany najpierw do wydawnictw dla kinomanów, a później dla gospodyń domowych - tak jak

to jest obecnie z DVD. Przekonać do Blu-ray'a osoby podatne na siłę HD może nie jest trudno, jednak osiągnięcie masy krytycznej wymaga czasu (i nakładów). Przewaga DVD nad kasetą VHS była niegdyś bezdyskusyjna, objawiała się szeregiem aspektów wybiegających poza sprawy jakościowe, zauważalne nawet bez włączania telewizora – apetyt na DVD rodził się niemal sam. Nikogo nie trzeba było przekonywać do kwestii praktycznych, podobnie jak wtedy, kiedy z płyt analogowych przechodziliśmy na cyfrowe „cedeki”. Pewne rzeczy widać było gołym okiem, a teraz wcale nie można od razu stwierdzić, że niebieska płyta jest lepsza od srebrnej (DVD). Za to widać, że uruchamia się, zaskakuje (a czasem nawet nie), przeskakuje czy wreszcie zatrzymuje się, znacznie dłużej niż poprzedniczka. W sklepach epatowani jesteśmy przepięknym obrazem, ale w domu mogą zacząć się kłopoty...



**Napęd z tradycyjnymi konektorami komputerowymi i interfejsem transmisji SATA zmodyfikowany został do wymagań niskiej obudowy i zabezpieczony czujnikiem termicznym.**

Sekcja USB jest ozdobiona najładniejszym menu, które w innych obszarach lekko kuleje. Daje się także zauważyć minimalne opóźnienia w reakcji na niektóre komendy. Po włączeniu przycisku power Harman jest gotowy do pracy w czasie kilkunastu sekund – nie najgorzej. Tacka wyjeżdża z impetem i stukiem, a nie o sprint i dziesiąte części sekundy tu przecież chodzi. Z detekcją płyty Harman radzi sobie bardzo dobrze, żwawo wczytując nawet bardziej wymagające tytuły.

BDP10 jest zgodny z profilem BD-Live (do działania wymagana jest zewnętrzna pamięć podłączona do portu USB), dlatego też mamy złącze sieciowe LAN na tylnej ścianie. Znalazło się w sąsiedztwie HDMI, w wersji v1.3a z dodatkami Deep Colour. Pakiet terminali od strony analogowej uzupełniono formatami kompozyt i komponent. Urządzenie nie ma wielokanałowych wyjść audio, potrafi jednak zdekodować strumień HD do formy PCM, komunikując się tym samym ze starszymi amplitunerami. Harman dodał gniazda do sterowania IR.

Niska obudowa stawia wymagania względem chłodzenia, stąd obecność wentylatora, ale jego praca nie jest uciążliwa. Wentylator chłodzi nie tylko ulokowany w pobliżu główny procesor graficzny z dużym radiatorem, lecz i mechanizm, na którym pojawił się nawet czujnik termiczny sterujący centralnym systemem bezpieczeństwa (odcina zasilanie). Układy zostały zbudowane na bazie trzech (nie licząc modułów sterujących przedniego panelu) małych drukowanych płytek, wykorzystując scalaki realizujące szereg funkcji.



**Układ graficzny chłodzony jest dużym radiatorem ze wspomaganie wentylatora.**



**Wszystkie gniazda RCA są złocone, podczas gdy najtańsze modele produkuje się coraz wyraźniej tnąc koszt.**



**BDP10 pracuje zgodnie z profilem 2.0, stąd też port sieciowy LAN w sąsiedztwie HDMI.**

## BRZMIENIE I OBRAZ

Dźwięk wydobywający się z premierowego źródła BD firmy Harman/Kardon jest przeciwieństwem jego konstrukcyjnej świeżości. Wyraźnie nawiązuje do firmowego stylu, doskonale wypracowanego przez Harmana. Odtwarzacz HD990, dedykowany płytom CD, potrafi jeszcze więcej, więc jego właściciel raczej nie „przesiądzie się” na BDP10 ze słuchaniem muzyki, jednak rezultaty, jakie można uzyskać z tego odtwarzacza, potrafią naprawdę ucieszyć i zadowolić wymagających słuchaczy – tym bardziej, gdy lubią oni harmanowy koloryt brzmienia. Najważniejsza jest tu harmonia, równowaga i spójność, uniknięcie zarówno osłabień, jak i dominacji któregoś z podzakresów. Dźwięk nie jest więc w pierwszym wrażeniu spektakularny i żywiołowy, a raczej oswojony i naturalny. Uzyskany z konfiguracji stereo, jest pełny, stabilnie osadzony na scenie, wyrównany i ułożony w zakresie tonów wysokich, może z lekkim zaokrągleniem samego skraju, mocno umiejscowiony w tonach średnich, bardzo plastycznych lecz nie agresywnych, trochę zmięczonych. Bas nie jest już miękki, ani też żyłasty i tłukący. Demonstruje dobre różnicowanie, przyzwoitą dynamikę oraz - tak jak całość - kulturę.

Okazjonalne efekty dają o sobie znać w wersjach wielokanałowych, choć w dobrze zrealizowanym koncercie nie przysłaniają najważniejszego nurtu muzyki. Ostateczna postać basu zależy jednak o subwoofera i jego wyregulowania. Harman z największą łatwością, wręcz lubością, zajmuje się reprodukcją dialogów, naturalnych i wyrazistych. Tony wysokie w materiale wielokanałowym nabierają więcej odwagi i swobody, nadal nie ulegają wyostrzeniu i podmetalizowaniu.

Obraz prezentuje dobrą szczegółowość, czyste, nasycone barwy z płynnymi przejściami, bez wysilonego kontrastu. Skalowanie materiału SD jest wydajne, choć różnica z natywnym HD będzie ewidentna. Warto zwrócić uwagę na świetną kondycję wyjścia komponentowego.

## BDP10

Cena [zł]  
Dystrybutor

2800  
RB

[www.harman.pl](http://www.harman.pl)

### Wykonanie

Nowoczesna, niska obudowa i firmowy styl Harmana, układ skoncentrowany w kilku głównych modułach. Własny projekt, a nie żadna zrzynka z dalekowschodniej taniocy.

### Funkcjonalność

BD-Live, port USB na przednim panelu, sprawny start i odczyt płyt Blu-ray, trochę spowolniona reakcja na niektóre komendy.

### Brzmienie

Zrównoważone, spójne brzmienie stereo, w kinie z większym blaskiem w zakresie wysokotonowym.

### Obraz

Głęboki, nasycony, intensywny i nie przejaśkrawiony. Nie eksploduje detalami, wysoką rozdzielczość demonstruje z kulturą.